



WOLNI I SOLIDARNI



Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie A
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 12/79, cena 10 zł
3-10 czerwca 1984 r.

EGZAMIN

Czterdzieści lat z nas robicie zdrajców na srebro pazernych
A teraz jawnie i skrycie mówicie nam: bądźcie wierni
Czterdzieści lat wszelkie prawa dłoń prawodawcy dławili
A kiedy zdrętwiała w brawach mówicie: bądźcie prawi
Czterdzieści lat nasze siły trawi wasz sąd nieomylny
A teraz gigantom byłym mówicie: bądźcie silni
Czterdzieści lat rytm wydzwania zegar porywów i kaźni
Wy nam bez chwili wahania mówicie: bądźcie rozważni
Nie jeden z nas ziemię gryzie inni choć młodzi już siwi
A wy szykując nam krzyże mówicie: bądźcie cierpliwi
A my uczniowie leniwi by was wysłuchać niepilni
Jednak jesteśmy cierpliwi wierni rozważni silni
I choć nikt z was w to nie wierzy jesteśmy prawi i szczerzy
Lecz z cnót tych już nie przed wami będziemy zdawać egzamin
Jacek Kaczmarski

CZYTELNIKU: Ciebie już nie trzeba przekonywać, żebyś nie poszedł na te ich wybory. Ty już po prostu wiesz. Twoim zadaniem i obywatelskim obowiązkiem jest przekonać tych znajomych i sąsiadów, którzy się jeszcze wahają, kombinują - żeby zdobyli się na elementarną uczciwość wobec siebie i narodu i zbojkotowali tę farsę. We Wrocławiu listy wyborcze sprawdziło ok. 10%; może na stąd wnioskować, że nie więcej niż 20% mieszkańców uda się do urn. Na wsiach, w miasteczkach może być gorzej. Tam też staraj się poprzez rodziny dotrzeć i wytłumaczyć niezorientowanym, wątpliwym i zastraszonemu, że nie ma powodu i usprawiedliwienia, dla którego miałby podpisać się pod komunistycznym cyrografem wyborczym.

Co dalej? Twoja, nasza odmowa uczestniczenia w tym jawnym kłamstwie - to nie koniec lecz początek długiej drogi, której celem wolna i niepodległa Rzeczpospolita Solidarna. Aby osiągnąć ten cel i Ty, i wielu, wielu z nas, musimy zdobyć się na więcej niż wygodny, bezpieczny bojkot "wyborów". Ten akt odmowy potraktuj jako pierwszy krok, na którym nie wolno Ci poprzestać. Nie spocznij w samozadowoleniu. Buduj i umacniaj solidarność, organizuj opór. Walcz.

Kornel Morawiecki

Z ODEZWY TKK: Wydana została 15.05.84r. i podpisało ją pięciu członków TKK, w tym - UWAGA - Marek Muszyński, pseud. Witold, z Dolnego Śląska. TKK wzywając do bojkotu wyborów kończy swoją odezwę następująco: "Nie idąc do urn wyborczych opowiemy się za prawdą, wolnością i demokracją, za ratowaniem polskiej gospodarki - a społeczeństwo przed nędzą, za suwerennością kraju. Obowiązek dania dowodu odwagi i mądrości politycznej spoczywa na każdym z nas i nikt już nie będzie mógł usprawiedliwiać się, że nie znał skutków swojej decyzji.

17 czerwca minie rok od pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny, pielgrzymki, w której czynnie uczestniczyli miliony Polaków, zjednoczone pragnieniem życia w wolności i prawdzie. Powiedzieli On do nas: "Nie lękajcie się!". Zapamiętajmy te słowa. Jesteśmy u siebie, we własnym kraju i od nas zależy przyszłość Polski, przyszłość nasza i naszych dzieci!

Z WYBORCZYCH PRZEPISÓW PRAWNICZ: W ramach przedwyborczego straszenia czytelników "Słowo Polskie" z dnia 17.05.br za-

mieściło rozmowę z wyższym funkcjonariuszem MSW pt. "Bezsilność i fałsz". Jak zwykle mowa jest o zachodnich macedawcach, obcojęzycznych rozgłoszeniach i amerykańskich dolarach. Nie warto tego omawiać. Trzeba jednak zwrócić uwagę na wyraźną dezinformację. Podaje się bowiem, że prasa podziemna nawołuje do zabierania kart wyborczych, czy wrzucania pustych kopert. Postępowania takie byłoby z pewnością na rękę MSW. Dlatego należy podkreślić, że akcja "Solidarności" jest bojkot wyborów, a hasłem, jak najdalej od urn wyborczych. Przydatne natomiast wiadomości dla "Solidarności" było przypomnienie treści art. 189 § 1 K.K., który brzmi: "Kto przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub nadużywając stosunków zależności przeszkadza w swobodnym wykonywaniu praw wyborczych lub wykonywaniu innej czynności w postępowaniu wyborczym do Sejmu lub rady narodowej, albo fałszuje wyniki tego głosowania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat." Przepis ten wymaga pewnego wyjaśnienia. Nie jest oczywiście karalne powstrzymywanie się od głosowania. Jest to właśnie swobodne wykonanie praw wyborczych, które chroni art. 189 § 1 K.K. Nie jest też przestępstwem przeciwko wyborom agitacja czy propaganda, mająca nakłonić wyborcę do podjęcia takiej czy innej decyzji o głosowaniu. Karalne jest natomiast wywieranie nacisku na wyborcę przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub nadużywaniem stosunków zależności. Prowadząc propagandę powstrzymywania się od głosowania, "Solidarność" odwołuje się do postaw moralnych i przekonań wyborców. Jest oczywiście, że nie może tu wchodzić w grę ani groźba, ani przeświadczenie, ani podstęp czy nadużycie stosunków zależności.

Zgoda inaczej wyglądają praktyki drugiej strony. W celu zmuszenia pracowników do sprawdzenia list wyborczych organizowane są w zakładach pracy i w urzędach zebrania, na których jawnie zobowiązuje się personel kierowniczy do wywierania w tym zakresie nacisku na podległych pracowników. Postępowanie takie nie jest niczym innym jak posługiwaniem się bezprawną groźbą lub nadużywaniem stosunków zależności w postępowaniu wyborczym. Swoją drogą jawne łamanie własnego prawa dowodzi historycznej paniki lub skrajnej głupoty. Efekt tych sabiegów może być bowiem nikły, zaś kompromitacja jest ogromna. Sama konieczność sięgnięcia do takich metod jest już wielkim zwycięstwem społeczeństwa, bez względu na przebieg wyborów.

B.N.

Akcja - WYNIKI Chcąc znać prawdziwe wyniki wyborów? Odniesienie do ogólnopolskiej akcji obliczania niezadowolonej frakcji wyborczej. Przekaz przez ludzi zaufanych i kolporterów wszelkie zebrane, rzetelne dane. Może to być np. dowód, miejscowość, dzielnica i faktyczna liczba głosujących w danym przedziale czasu, np. od 10.00 do 10.30 lub od 6.30 do 21.00. Najlepiej, by dane mówiły ile osób wchodziło do lokalu w każdym półgodzinnym odcinku czasu. Powielając się dane posłużą do konfrontacji informacji między sobą. Odpowiednio duża liczba danych pozwoli, przy zastosowaniu odpowiednich metod, obliczyć rzeczywistą frakcję wyborczą. Prosimy również o niefałszowane informacje pochodzące od członków komisji wyborczych wszystkich stopni. Podawajcie też, liczbę uprawnionych do głosowania w danym obwodzie oraz wszelkie interesujące fakty, które będą miały miejsce w lokalach czy w ich pobliżu, przykłady jawnych i ukrytych fałszerstw. Kolporterów prosimy o zwrócenie uwagi na to od kogo pochodzą przekazywane dane - czy są to osoby godne zaufania.

Ag. Inf. SW

GŁOSY I ODGŁOSY xxx 15-maja, na poparte przez SW wezwanie RKS, pod sądem przy ul. Świebodzkiej ok. 1000 ludzi domagało się uwolnienia więźniów politycznych. Dziękuję za to W. Frasyniuk, który przebywał w tym czasie w gmachu sądu i słyszał odgłosy ulicy.

POLSKA ZA KRATAMI Obecnie co czterechsetny Polak w PRL jest pozbawiony wolności. Liczba uwięzionych przypadająca na 100 tys. mieszkańców jest w PRL trzykrotnie wyższa niż w RFN, czterokrotnie wyższa niż w Szwecji czy Danii. Warunki panujące w więzieniach na Zachodzie mieliśmy czasem okazję podziwiać na sprowadzonych stamtąd filmach /ostatnio w TVP: "Strach na wróble", "Więzienna love story"/. Pokazuje się nam - bez żenady - godziwe miejsca odosobnienia, przerastające swym standardem większość polskich szpitali, barów mlecznych czy klubów młodzieżowych. Stwarzane tam warunki rzeczywiście umożliwiają więźniom powrót do życia w normalnym społeczeństwie, czyli resocjalizację. Służą temu ponadto dobrowolna praca zarobkowa, oświata, opieka pedagogiczna.

Warunków panujących w więzieniach PRL na żadnych filmach się nie pokazuje. Jednak od czasu, gdy wtrącono do nich najodważniejszych i najeźliwiejszych z nas - prawda wyszła na jaw. Cele - to ciemne, niechlujne, śmierdzące nozary zastawione pryzmami i muszlą klozetową po środku /czasami zamiast muszli jest tylko kubeł/, wyżywienie - bez witamin, często przypominające wyglądem i zapachem pomyje, uwłaczające ludzkiej godności regulamin, kary fizyczne, pozbawianie uwięzionych nie tylko własnych ubrań, ale wszelkiej własności, przy- musowa ciężka praca fizyczna, praktycznie bez wynagrodzenia. W wyniku tego re- socjalizacja jest fikcją. Więzienia w PRL są faktycznie narzędziami poniżania człowieka, jego demoralizacji czy - jak się okazuje - fizycznego niszczenia. W krajach zachodnich istnieją liczne organizacje opieki nad więźniami, mają- ca swobodny dostęp do więzień. Także w przedwojennej, sanacyjnej Polsce istnia- ła taka organizacja o nazwie "Patronat". Tolerowali ją jeszcze hitlerowcy, do- puszczając jej przedstawicieli np. na Pawlaku. Zlikwidowali ją - komuniści. Reaktywowana w czasach "Solidarności", została najpierw zawieszona, a później rozwiązana przez Jaruzelskiego. Wiele jej przedstawicieli znalazło się za kratami ... w charakterze więźniów.

Za czasów "Solidarności" w całej Polsce miały miejsce bezprecedensowe strajki więźniów pod hasłami "Chcemy być traktowani przynajmniej jak pa- licyjni". Dziś buntują się tylko więźniowie polityczni, ale ich rozpaczliwe głodówki, jak się Urban wyraził - "nie robią na rządzie PRL żadnego wrażenia". W jakim my kraju żyjemy? Nie dość, że zamyka się ludzi są "polityczne" /w XX wieku, po podkieszeniu aktu KBW wyrażnie zabraniającego tego/, to traktuje się uwięzionych bez porównania gorzej niż więźniów politycznych w Prusach Bis- marku czy carskiej Rosji - gorzej niż - aktualnie - więźniów kryminalnych! Docierają do nas przerażające wieści z król Braniewa, Barczewa, Strzelina i innych. O bezkarnym biciu więźniów, o wymyślnych torturach, o krapowaniu ka- tanami bezpięczęstwa, zalipianiu ust plastrami, groźeniu bronią, zamykaniu w bunkrach, w "tygrysówkach"...

Zbyt mało uczyniliśmy do tej pory w obronie niewinnie uwięzionych! Polacy! Czas wystąpić solidarnie w obronie tych, którzy bronili i nadal bro- nią naszych praw, naszej wspólnej przyszłości!

17 czerwca wszyscy, którym nieobcy jest los uwięzionych współbraci, spot- kajmy się w godzinach 15 do 17 na manifestacyjnych spacerach przed więzie- niami i na centralnych ulicach naszych miast. Nasi przedstawiciele nie znaj- dują się na listach wyborczych, lecz za kratami! Właśnie w tym dniu, nie tylko bojkotem, ale również swą obecnością na ulicach, zagłosujemy na POLSKĄ BEZ WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH !!!

We Wrocławiu proponujemy: wyjdźmy wszyscy w godzinach między 15 a 17 z ro- dzinami, ze znajomymi na spacer po głównych ulicach dzielnic i osiedli. Na spacer przed więzienia i w centrum miasta, wzdłuż całej długości ulic Świe- rozewskiego i Świdnickiej. TAK - ty i redakcja - pism niezależnych prosimy o po- parcie i rozpropagowanie tych propozycji.

Redakcja

PS. Przypominamy też o comiesięcznej /tym razem 30-tej/ mszy w Katedrze.

O TYM CO CZYTAM W "Tygodniku Mazowsze" przeczytałem niedawno informację
GDY CZYTAM dotyczącą wrocławskich szkół, która mnie poruszyła. Później
jednak uświadomiłem sobie, że wiadomość tę widziałem już
w którymś z wrocławskich pism podziemnych, lecz tam nie wywarła większego
wrażenia. To małą: okazało się, że sam do zamieszczenia tej informacji się
przyczyniłem. Dopiero jednak gdy przeczytałem w "TM"...

Epizod ten wspominam, gdyż sądzę, że nie jest przypadkowy. Symptomatyczne
jest bowiem, że inaczej docierała do mnie treść podawane przez pisma w ro-
dzaju "TM" czy "KOS", a inaczej - czasem wręcz słabo - te, które znajdują w po-
wielaczkowej prasie wrocławskiej /a zaliczam się przecież do najbardziej to-
lerancyjnych i cierpliwych jej czytelników/. Prezentowane w "TM" poglądy są
jakby bardziej przekonujące, informacja jakby bardziej wiarygodna, a całość
- fachowo redagowana i, co ważne, zawsze czytelna.

Wrocławska prasa podziemna jest siłą ogromną; siła ta wszakże zasadza się
głównie w jej ilości. Nie potrafię wymienić z pamięci znanych mi tytułów, nie
dają rady przeczytać tego wszystkiego, co do mnie dociera. Sądzę jednak, że
wrocławskie podziemie staje obecnie wobec potrzeby podniesienia jakości prasy
regionalnej. Nie wystarczy już sam fakt, że wychodzi, że dociera czy wresz-
cie - że jest liczna; ważne się teraz staje - jaka jest. Wydaje się, że Dolny
Śląsk zasługuje na choć jedno informacyjno-publicystyczne pismo z prawdzi-
wego zdarzenia. Pismo z liczną i rzetelną informacją, z tykającą ważnych pro-
blemów publicystyką; pismo, które miałoby szansę stać się wiarygodnym - nie
tylko dla nas - źródłem informacyjnym, równorzędnym partnerem prasy innych
regionów, a także rzeczywistą przeciwwagą prasy zwanej oficjalną. Nie może
się wahać cytować je zagraniczny dziennikarz, powinno zmuszać do polemiki,
a choćby do zauważania go dziennikarzy "reżimowych". W tym celu jednak mu-
siałoby być redagowane przez zawodowców, nie /tylko/ amatorów i opierać się
na stałych, etatowych korespondentach w różnych środowiskach i zakładach
pracy - nie /tylko/ na przypadkowych informatorach. Musiałoby mieć też odpo-
wiednią szatę graficzną i techniczną jakość.

Myślę, że realizacja takiego przedsięwzięcia nie ma szans bez pomocy naj-
ważniejszych organizacji z RKS i SW na czele, redakcji istniejących pism
i biuletynów, także najbardziej prężnych TKZ-ów oraz - bez wrocławskich dzien-
nikarzy. Wiem, że to trudne, ale jestem pewien - od tego się nie ucieknę. Pi-
szę, bo mam świadomość, że nawet jeżeli moim listem nie wywołam niczego poza
głosami oburzenia, to również jakości naszej prasy się przysłuży.

Niczego "SW" nie mając zamiaru ująć wasz wierny-
oby nie tylko przez sentyment - czytelnik /I.M.P./

GŁOSY I ODGŁOSY: xxx W. Frasyniuk, występując jako świadek na procesie J. Pi-
nora, poinformował o próbie samobójstwa podjętej przez

P. Bednarza. Zadał on sobie kilka ran w brzuch. Gdy po
pierwszej operacji wywiązało się zapalenie otrzewnej przewieziono go do
szpitala w Warszawie. Władze twierdzą obecnie, że jego stan się poprawia. Po-
informowały prócz tego, że gdyby P. Bednarz rzeczywiście chciał się zabić, to
mógł to uczynić...

xxx J. Pinior skazany został na 4 lata więzienia. Ponieważ objęła go amne-
stia skracająca wyrok do połowy, a kilkanaście miesięcy już odsiedział
- pozostało 11 miesięcy więzienia. Zarzutu o defraudację związkowych pienię-
dzy mu nie postawiono. Masowo podpiływane przez członków "Solidarności" li-
sty poparcia okazały się ważne; zapamiętajmy to.

DZIĘKUJEMY: Grajek: 4000, Szkoło: 2000, Stokrotka: 1000, Dębowa Twarz: 2000,
Małżeństwo: 200, Osa: 800, Wrona: 500, Od "Zośki": 1400, Majtek: 2000,
Cień: 700, TeGawcy: 5000, Cyrenejczyk: 20000, Wiktoria: 2000, Albert: 2000, Ada: 400,
Szczupaki: 1000, Złoty Kluczyk: 2500, Fan: 3100, Koguty: 2000, Jadzia: 1000, Inżynie-
rowie: 3000, Emilia: 1000, Lwówianka: 1000, Ojciec: 30000, Wiech: 200, Ronald: 2000,
Dodek: 500, Jasiek: 15200, Aleksander: matryce, Aut: gościna, Zdrowie - dziękujemy.

SW Nr 12/79 zamknięto: 27.05.84r. Wydaje: Ag. Inform. Solidarności Walcz.